

Z medycznej wokandy

Kto płaci za obrońcę przed sądem lekarskim?



JERZY SOWIŃSKI



JĘDRZEJ SKRZYPCZAK

Podobno gentlemani nie rozmawiają o pieniądzu. Warto jednak niekiedy złamać tę zasadę, bo i problem jest ciekawy. Chodzi o kwestię, kto ponosi koszty wynagrodzenia obrońcy obwinionego lekarza. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o izbach lekarskich, obwiniony, korzystając z prawa do obrony, może (ale oczywiście nie musi) ustanowić obrońców, ale nie więcej niż dwóch spośród lekarzy, adwokatów lub radców prawnych. Koszt takiej usługi ponosi lekarz, poza przypadkami, gdy obrońcę – w myśl obowiązujących przepisów ustanowia dla niego sąd lekarski. Będzie tak w przypadku, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwinionego, a nie ma on obrońcy z wyboru. Ponadto jeżeli organ prowadzący postępowanie uzna za niezbędne ustanowienie obrońcy ze względu na okoliczności utrudniające obronę, sąd lekarski ustanawia obwinionemu obrońcę z urzędu. Możliwe jest także wyjątkowo ustanowienie obrońcy przez sąd lekarski na uzasadniony wniosek obwinionego. Decyzja taka leży w kompetencji sądu lekarskiego. We wszystkich pozostałych przypadkach koszt obrony poniesie sam obwiniony lekarz. W sytuacji, gdy lekarz zostanie ukarany przez sąd, taka zasada nie budzi zastrzeżeń. Pewne wątpliwości mogą się pojawić wówczas, gdy lekarz będzie uniewinniony. Skoro bowiem postawiono mu zarzuty we wniosku o ukaranie sporządzonym przez Rzecznika, ale winy lekarza nie udało się dowieść, może zrodzić się

pytanie, dlaczego takie wydatki powinien ponosić ten lekarz. Tym bardziej, że zgodnie z art. 98 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich w razie ukarania obwinionego to on ponosi koszty postępowania, chyba że sąd lekarski postanowi inaczej (a więc wyjątkowo). Natomiast w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania koszty postępowania ponosi Skarb Państwa. Ustawa nie precyzuje, co składa się na koszty postępowania. W regulaminie urzędowania sądów lekarskich przesądza o § 52, że do takich kosztów należą: koszty doręczenia wezwań i innych pism związanych z postępowaniem przed sądem, należności rzeczniczki odpowiedzialności zawodowej i członków sądu związane z postępowaniem w tym sądzie, a w szczególności zwrot utraconych zarobków i kosztów przejazdów, należności świadków z tytułu zwrotu utraconych zarobków i kosztów przejazdów, należności biegłych za wydane opinie, oraz z tytułu utraconych zarobków i kosztów przejazdów w razie wezwania przez sąd do uczestnictwa w rozprawie, inne koszty administracyjne, w tym koszt materiałów biurowych i piśmienniczych. Nie ma tu mowy o wynagrodzeniu obrońcy.

Kwestia ta była przedmiotem jednej ze spraw zakończonych niedawno przez Naczelny Sąd Lekarski (NSL). Otóż orzeczeniem z dnia 17 października 2013 r. Okręgowy Sąd Lekarski w X. uniewinnił lekarza WC od zarzucanego przewinienia zawodowego. Odwołanie do NSL wniósł Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Natomiast po otwarciu postępowania przed NSL pełnomocnik obwinionego radca prawny wniosła o zasądzenie od oskarżyciela, a więc od Rzecznika, na rzecz obwinionego kosztów procesu. Naczelny Sąd Lekarski jednak takiego wniosku nie uwzględnił, uzasadniając decyzję tym, iż zgodnie z art. 112 ustawy o izbach lekarskich przepisy kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio, co zgodnie z orzecznictwem

Sądu Najwyższego oznacza, że można stosować te przepisy wprost, z odpowiednimi zmianami lub nie stosować ich w ogóle. Wyjaśniono, że odesłanie to odnosi się jedynie do przepisów dotyczących postępowania uproszczonego, nie zaś do wszystkich przepisów kodeksu postępowania karnego. W ocenie NSL w przedmiotowej sprawie nie zachodziła możliwość stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego. W konsekwencji NSL podniósł, że brak jest w systemie polskiego prawa przepisów, które pozwalałyby rozstrzygać o roszczeniach majątkowych między obywatelami. W uzasadnieniu orzeczenia NSL wskazał, że postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, mimo iż posiłkowo sięga do przepisów kodeksu postępowania karnego, jest jednak postępowaniem o odmiennej charakterystyce, odmiennej regulacji i funkcjach. Gdyby ustawodawca zamierzał powierzyć organom samorządu lekarskiego kompetencję do rozstrzygania o przesunięciach majątkowych pomiędzy stronami postępowania, to dałby temu w sposób jednoznaczny wyraz w przyjętej w 2009 r. ustawie o izbach lekarskich. Zwrócono przy tym słusznie uwagę, że przepisy regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów lekarskich nie regulują, co prawda, kosztów postępowania w rozumieniu, w jakim terminem tym posługuje się kodeks postępowania karnego, ale regulamin ten zgodnie z § 52 ściśle określa koszty postępowania przed sądem lekarskim. Jak już wyżej sygnalizowano, do katalogu kosztów nie zaliczono wydatków na obrońcę. Dlatego też NSL rozstrzygnął, że w zakresie wydatków poniesionych przez strony rozwiązanie podniesione przez stronę – w tym przypadku obwinionego – jest nieuprawnione i nieuzasadnione. Podsumowując te wywody, należy stwierdzić, że lekarz nie może żądać zwrotu poniesionych kosztów obrony, nawet jeżeli zostanie uniewinniony.